

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanej A. K. na rzecz powoda R. B. (1) tytułem wynagrodzenia za czas dyżuru kwoty wskazane w sentencji wraz z ustawowymi odsetkami (pkt. I podpkt 1) – 30) wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); wyrokowi w punkcie I (pierwszym) nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.800 zł (pkt III). Ponadto Sąd zasądził od R. B. (1) na rzecz A. K. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV) i od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 308 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt V) oraz nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa (pkt VI).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód R. B. (1) był zatrudniony przez pozwaną A. K. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) A. K. na podstawie umowy o pracę od dnia 3 sierpnia 2009 roku, początkowo na czas określony do 2 sierpnia 2011 roku. W dniu 3 sierpnia 2011 roku strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony. Powód został zatrudniony na stanowisku serwisanta - wdrożeniowca oprogramowania za wynagrodzeniem 1.800 zł miesięcznie. Wynagrodzenie było wypłacane w ostatnim dniu roboczym miesiąca.

W dniu 24 grudnia 2012 roku powód pracował od godziny 8:00 do 12:00. Rano powód był w urzędzie skarbowym celem dokonania odczytu drukarki. Powód posiadał przy sobie telefon służbowy o numerze 505-012-030. O godzinie 8:13 na ten numer telefonu zadzwoniła M. J. – klientka pozwanej, prowadząca sklep w K.. M. J. chciała kupić nową kasę fiskalną, gdyż moduł w kasie którą używała zapełnił się. M. J. zależało na niezwłocznym zakupie kasy i jej zainstalowaniu z uwagi na większą sprzedaż w tym dniu. Od powoda M. J. dowiedziała się, że nie firma nie pracuje i nie może przyjechać. Powód zobowiązał się oddzwonić i podać numer kolegi, który może sprzedać i zainstalować kasę fiskalną. Powód oddzwonił do M. J., podał jej numer do firmy (...), która jest prowadzona przez byłego pracownika pozwanej T. M. (1) i żonę byłego pracownika M. K. (1) P.. Pod wskazany numer M. J. zadzwoniła o godzinie 8:17. Po około 45 minutach do M. J. przyjechał T. M. (1) i zainstalował nową kasę fiskalną. T. M. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą R.. Zajmuje się m. in. serwisem i sprzedażą kas fiskalnych. Działalność ta jest konkurencyjna dla pozwanej. 7 stycznia 2013 roku M. J. skontaktowała się z pozwaną celem dokonania odczytu i zamknięcia kasy, której moduł zapełnił się w dniu 24 grudnia 2012 roku. Rozmawiała ze Z. K. (1) mężem pozwanej, który pytał dlaczego kupiła kasę fiskalną w innej firmie. M. J. opowiedziała, że 24 grudnia 2012 roku skontaktowała się z firmą pozwanej, od pracownika otrzymała informację, że firma nie pracuje i numer do osoby, która może sprzedać i zainstalować kasę.

31 stycznia 2013 roku pozwana złożyła powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, na podstawie art.52§1 k.p. Jako przyczynę rozwiązania umowy pozwana wskazała ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na udzieleniu przez powoda w dniu 24 grudnia 2012 roku klientce mającej zamiar nabycia kasy fiskalnej nieprawdziwej informacji, że przedsiębiorstwo pozwanej nie pracuje w tym dniu oraz przekazaniu tej osobie w tym dniu numeru telefonu do osoby prowadzącej działalność konkurencyjną, w skutek czego klientka miała nabyć kasę fiskalną od konkurencji, o czym pracodawca powziął wiadomość w dniu 7 stycznia 2013 roku. Pozwana wskazała, iż zachowanie powoda stanowi naruszenie obowiązku dbałości o dobro i słusne interesy pracodawcy i stanowi przejaw braku lojalności wobec pracodawcy.

Pracownicy pozwanej pracowali także w soboty od godziny 9:00 do 13:00. W sobotę pracował zawsze jeden serwisant. Serwisanci pracowali co drugą bądź co trzecią sobotę. Praca w soboty nie była rekompensowana dniem wolnym. W soboty serwisanci wykonywali zlecone prace, przyjmowali klientów, sprzedawali materiały eksploatacyjne, wykonywali fiskalizację kas oraz oczekiwali na zgłoszenie od klientów. Powód pracował w następujące soboty w 2010 roku – 15 maja, 19 czerwca, 10 lipca, 11 września, 2 października, 23 października, 13 listopada, 4 grudnia, w 2011 roku – 8 stycznia, 15 stycznia, 19 lutego, 12 marca, 2 kwietnia, 30 kwietnia, 25 czerwca, 10 września, 29 października, 19 listopada, 17 grudnia, w 2012 roku – 7 stycznia 28 stycznia, 18 lutego, 10 marca, 17 marca, 28 kwietnia, 19 maja,

16 czerwca, 21 lipca, 4 sierpnia, 22 września, 13 października, 24 listopada, 15 grudnia, w 2013 roku – 5 stycznia i 26 stycznia. Powód nie pracował w 2010 roku dniach 29 maja i 21 sierpnia. Pracę w tych dniach wykonywał T. M. (1), natomiast 31 lipca powód przebywał na urlopie. W 2011 roku powód nie pracował w dniach – 14 maja, 4 czerwca i 30 lipca. Pracę w tym okresie wykonywał T. M. (1), natomiast 20 sierpnia powód przebywał na urlopie. W 2012 roku powód nie pracował – 2 czerwca, w tym dniu pracował T. M. (1), 1 września powód był niezdolny do pracy z powodu choroby, zaś 2 listopada przypadał w piątek. Za pracę w soboty powód powinien otrzymać wynagrodzenie w łącznej kwocie 3.092,48 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów w postaci umowy o pracę, oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę, bilingów, list obecności, ewidencji czasu pracy, informacji o warunkach zatrudnienia oraz złożonych przez pozwaną faktur. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała powyższych dowodów, ani pod względem autentyczności ani treści merytorycznej.

Sąd pominął dokumenty w postaci kserokopii faktur złożonych przez powoda, bowiem faktury te różnią się od faktur przedstawionych przez pozwaną, nie zawierają podpisów pracowników. Świadkowie T. M. (1) i M. P. (1) po okazaniu faktur złożonych przez pozwaną potwierdzili, że je podpisywali. Brak podpisu na fakturach złożonych przez powoda nie pozwala uznać tych dokumentów za wiarygodny dowód wykonywania pracy przez powoda w dacie wystawienia faktury.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadka M. J., która przedstawiła okoliczności wymiany kasy fiskalnej w dniu 24 grudnia 2012 roku. Zeznania te są jasne i logiczne, w części korespondują z zeznaniami powoda. Powód przyznał, że rozmawiał z M. J. rano w dniu 24 grudnia 2012 roku, co potwierdza również biling z telefonu świadka. Powód przyznał również, iż nie rozwiązał problemu, gdyż w tym czasie był zajęty, a nie było innego serwisanta. W tym zakresie zeznania powoda i świadka są zgodne. Z zeznań powoda można wywnioskować, iż rozmowa się zakończyła po stwierdzeniu, że nie ma możliwości wymiany kasy. Natomiast świadek M. J. zeznała, że rozmowa z powodem nie zakończyła się tak jak zeznał powód, przeciwnie, że powód poinformował ją, że przekaże numer telefonu do firmy która pracuje i może jej zainstalować nową kasę fiskalną. W krótkim czasie powód oddzwonił i przekazał numer, pod który M. J. zadzwoniła. Zeznania świadka M. J. znajdują potwierdzenie w złożonych bilingach - świadek najpierw dzwoni na numer służbowy pozwanej i po kilku minutach do T. M. (1). Ponadto Sąd uznał, że świadek M. J. nie ma żadnego interesu, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Świadek współpracuje z pozwaną w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Początkowo nie powiedziała od kogo kupiła kasę fiskalną, ale podczas rozmowy z pozwaną dowiedziała się, że została przez powoda źle poinformowana, a ponieważ sama zatrudnia pracowników postanowiła powiedzieć pozwanej od kogo kupiła kasę. To zachowanie świadka nie rzutuje na wiarygodność zeznań. Świadek przyszła do pozwanej w celu zamknięcia starej kasy, była niezadowolona z serwisu świadczonego przez pozwaną, działanie pozwanej mogło narazić ją na szkody w postaci braku możliwości sprzedaży towarów w dzień przedświąteczny. Nadto, gdyby M. J., jak twierdzi powód, znała numer T. M. (1) mogłaby od razu do niego zadzwonić, po zakończeniu rozmowy z powodem, a nie czekać 4 minuty, tym bardziej, iż zależało jej na niezwłocznym zainstalowaniu kasy fiskalnej. T. M. (1) w swoich zeznaniach potwierdził, że zainstalował kasę fiskalną w sklepie prowadzonym przez M. J.. M. J. zeznała, że T. M. (1) prosił ją by nie mówiła pozwanej od kogo kupiła kasę fiskalną. Taka prośba nie miałaby celu, gdyby M. J. sama zdecydowała o wyborze firmy od której kupi kasę fiskalną. M. J. nie była związana z pozwaną żadną umową, mogła swobodnie wybrać firmę sprzedającą kasy fiskalne. Prośba świadka T. M. (1) potwierdza nieetyczne i nielojalne działania powoda, który przekazuje błędną informację o wolnym dniu i podaje numer do firmy konkurencyjnej, prowadzonej przez byłych pracowników pozwanej, z którymi pozostaje w dobrych relacjach. Zeznania świadka T. M. (1) w których stwierdza, że M. J. nie mogła skontaktować się z firmą pozwanej i dlatego do niego zadzwoniła są sprzeczne nie tylko z zeznaniami świadka, ale i powoda. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że świadek przed rozmową z T. M. (1) rozmawiała z powodem. Gdyby powód zachował się lojalnie wobec pracodawcy spróbowałby rozwiązać problem w inny sposób, niż podając numer do konkurencyjnej firmy. Z tych względów zeznania powoda i T. M. (1) w tej części nie zostały uznane za wiarygodne. Powód pozostaje ze świadkiem T. M. (1) w dobrych relacjach, świadek chce pomóc powodowi przedstawiając swoją wersję zdarzeń, zbieżną częściowo z zeznaniami powoda.

Odnosząc się do zeznań świadków i stron dotyczących pracy w soboty Sąd uznał, iż fakt wykonywania pracy w soboty w godzinach od 9:00 do 13:00 został potwierdzony zeznaniami świadków T. M. (1), Z. K. (1), G. C. (1), M. K. (2), M. P. (1). Pozwana również przyznała, że w soboty pracownicy pełnili dyżury. O pracy w soboty pozwana informowała klientów zamieszczając tę informację na szyldzie. Świadkowie zgodnie zeznali, iż praca była wykonywana przez 1 bądź 2 soboty w miesiącu, za pracę w soboty nie otrzymywali dnia wolnego ani wynagrodzenia. Pozwana nie prowadziła ewidencji czasu pracy w soboty. Z zeznań świadka Z. K. (1) wynika, że pracownicy otrzymywali dzień wolny za pracę w soboty, jednak uzupełniali podpis na liście obecności w tym wolnym dniu. Listy obecności były zatem prowadzone nierzetelnie. Obecnie pozwana nie jest w stanie wykazać kiedy powód świadczył pracę w soboty i kiedy czas ten miał zrekomensowany w postaci dnia wolnego. Brak ewidencji czasu pracy i nierzetelne listy obecności nie pozwalają na uznanie zeznań pozwanej, że powód otrzymał dzień wolny za pracę w soboty, za wiarygodne.

Z tych względów Sąd dał wiarę zeznaniom powoda i świadków, że praca była świadczona w soboty, po 4 godziny (od 9:00 do 13:00) oraz że w zamian za pracę w soboty pozwana nie udzieliła dnia wolnego. Jednak nie zasługują w pełni na wiarę zestawienia dni w których powód pracował w soboty. Część dni wskazanych przez powoda dyżur pełnił T. M. (1) i M. P. (1), bowiem oni wystawiali w tych dniach faktury, a jak wynika z zeznań świadków na dyżurze był jeden serwisant. Ta sytuacja dotyczy 29 maja 2010 roku i 21 sierpnia 2010 roku, 14 maja 2011 roku, 4 czerwca 2011 roku, 30 lipca 2011 roku, 1 i 8 października 2011 roku, 2 czerwca 2012 roku, 2 listopada 2012 roku przypadał w piątek. Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenie powoda, iż w sobotę 31 lipca 2010 roku, 20 sierpnia 2011 roku świadczył pracę. Praca w tych dniach miała być świadczona bezpośrednio po zakończeniu urlopu. W takiej sytuacji jest mało prawdopodobne, by powód przyszedł do pracy w sobotę. 2 września 2012 roku powód był na zwolnieniu lekarskim. Sąd dał wiarę powodowi, iż pracę w soboty świadczył do końca okresu zatrudnienia, brak jest bowiem wiarygodnych dowodów przeciwnych, że praca w soboty trwała do końca czerwca 2012 roku. Z zeznań świadka M. P. (1) wynika, iż praca w soboty była jeszcze we wrześniu 2012 roku. Pozwana w żaden sposób nie wykazała, dlaczego zaniechała pracy w soboty, nie zmieniła również informacji o pracy firmy na szyldzie.

Zeznania świadka G. C. (1) są nieprzydatne do rozpoznania sprawy. Świadek zakończył pracę na rzecz pozwanej w 2008 roku, przed zatrudnieniem powoda. Nie ma wiedzy o czasie pracy powoda i wynagrodzeniu. Podobnie świadek M. K. (2) nie pracował wspólnie z powodem, zakończył pracę w 2007 roku i również nie ma wiedzy o czasie pracy powoda i wynagrodzeniu. Podawana przez świadków okoliczność, pracy w soboty została przyznana przez stronę pozwaną.

Świadek D. K. potwierdził, że powód zna T. M. (1), bywa czasem w siedzibie firmy (...), ale okoliczności te były niesporne.

W ocenie Sądu brak jest wiarygodnych dowodów, że poza wynagrodzeniem powód otrzymywał dodatkowo 800 zł netto, która to kwota była nieewidencjonowana. Wprawdzie świadkowie – byli pracownicy pozwanej potwierdzili, iż otrzymywali wynagrodzenie dodatkowe, ale nie mają wiedzy czy i jeżeli tak, to w jakiej wysokości powód otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie. Świadek T. M. (1) zeznał, że powód otrzymywał 2.100 zł lub 2.200 zł, ale nie ma wiedzy czy w każdym miesiącu, dodatkowo miała być też wypłacana premia. Również w tej części nie można uznać zeznań świadka za wiarygodne. Świadek zeznał, że nie jest w dobrych relacjach z pozwaną, był jej pracownikiem, a obecnie prowadzi działalność konkurencyjną. Okoliczności te mają wpływ na treść składanych przez świadka zeznań.

Świadek Z. K. (1) zaprzeczył, aby wypłacał powodowi dodatkowe wynagrodzenie, choć przyznał że zdarzało się, że wypłacał powodowi wynagrodzenie do ręki, gdy nie miał wystarczających środków na wypłatę na koncie.

W swoich zeznaniach pozwana wskazała, iż o przekazaniu przez powoda numeru telefonu do T. M. (1) dowiedziała się od M. J. w dniu 7 stycznia 2013 roku. Nadto zaprzeczyła aby wypłacała powodowi dodatkowe wynagrodzenie. Zeznania pozwanej znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – zeznaniach świadka Z. K. (1) i M. J..

Sąd podzielił wnioski wpływające z opinii biegłego z zakresu księgowości. Opinia jest jasna i logiczna. Biegły obliczył wynagrodzenie za pracę w soboty przy przyjęciu stawki za godzinę pracy wynikająca z umowy o pracę. Ponieważ

po wydaniu przez biegłego opinii zostały przedstawione dowody świadczące, że powód nie pracował w 2010 roku w dniach 29 maja, 21 sierpnia (w pracy był T. M. (1)), 31 lipca (powód przebywał na urlopie), w 2011 roku powód w dniach – 14 maja, 4 czerwca i 30 lipca (w pracy był T. M. (1)), w 2012 roku – 2 czerwca (pracował T. M. (1)), 1 września (powód był niezdolny do pracy z powodu choroby), 2 listopada (piątek), Sąd ustalając czas pracy powoda i wynagrodzenie uwzględnił ww. nieobecności powoda, pomniejszając wynagrodzenie obliczone przez biegłego. Żadne ze stron postępowania nie kwestionowała złożonej w sprawie opinii.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i ocenę materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenia powoda były w jedynie w części zasadne.

Sąd meriti zaznaczył, że powód, po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniósł o zasądzenie odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę, wyrównania wynagrodzenia oraz wynagrodzenia za dyżur świadczone w soboty.

Żądanie zasądzenia odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę nie zasługuje na uwzględnienie.

W dniu 31 stycznia 2013 roku pozwana złożyła powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., podając jako przyczynę ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na udzieleniu przez powoda w dniu 24 grudnia 2012 roku klientce mającej zamiar nabycia kasy fiskalnej nieprawdziwej informacji, że przedsiębiorstwo pozwanej nie pracuje w tym dniu oraz przekazaniu tej osobie w tym dniu numeru telefonu do osoby prowadzącej działalność konkurencyjną, w skutek czego klientka miała nabyć kasę fiskalną od konkurencji, o czym pracodawca powziął wiadomość w dniu 7 stycznia 2013 roku. Pozwana wskazała, iż zachowanie powoda stanowi naruszenie obowiązku dbałości o dobro i słusne interesy pracodawcy i stanowi przejaw braku lojalności wobec pracodawcy.

Przytaczając treść art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Sąd Rejonowy za bezsporne uznał, że oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem miało formę pisma wraz ze wskazaniem przyczyny rozwiązania umowy o pracę, zachowany został także termin dla złożenia takiego oświadczenia (określony w art.52§2 k.p.). Stosownie do brzmienia ostatnio powołanego przepisu rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Pozwana o przyczynach rozwiązania umowy dowiedziała się od M. J. w dniu 7 stycznia 2013 roku.

Wskazaną w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę przyczynę Sąd uznał za prawdziwą. Powód udzielił klientce pozwanej M. J. nieprawdziwej informacji co do pracy w dniu 24 grudnia 2012 roku oraz przekazał numer telefonu do konkurencyjnej firmy. W konsekwencji M. J. kupiła nową kasę fiskalną w konkurencyjnej firmie. Powód jako pracownik był zobowiązany dbać o dobro zakładu pracy (art.100§2 punkt 4 k.p.). Realizując ten podstawowy obowiązek powód powinien powstrzymać się od wszelkich działań, które szkodzą lub mogą szkodzić pracodawcy. Przekazując M. J. numer telefonu do konkurencyjnej firmy powód działał świadomie, jego zachowanie było wysoce nielojalne. Powód, jeśli nie miał możliwości sprzedaży kasy fiskalnej, mógł powiadomić pracodawcę. Swoim działaniem powód wsparł konkurencyjne przedsiębiorstwo. Zachowanie powoda stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Z powyższych względów Sąd oddalił powództwo o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę.

Zdaniem Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie również roszczenie powoda o zasądzenie wyrównania wynagrodzenia o kwotę należnych składek na ubezpieczenie społeczne i zaliczki na podatek dochodowy.

Sąd zważył, iż powód nie wykazał, by poza wynagrodzeniem otrzymywał dodatkowo 800-900 zł. Strony ustaliły wysokość wynagrodzenia w umowie o pracę na kwotę 1.800 zł. Twierdzenia powoda, że otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie nie zostały poparte wiarygodnymi dowodami. Powód nie wykazał, że stale, co miesiąc otrzymywał dodatkowo wynagrodzenie w wysokości 800 zł. Z zeznań świadka Z. K. (1) wynika, iż zdarzało się, że wypłacał powodowi wynagrodzenie, gdy nie było wystarczających środków na koncie. Nadto powód nie wykazywał w zeznaniach

podatkowych składanych do urzędu skarbowego dodatkowego dochodu jaki otrzymywał od pozwanej, a zgodnie z treścią art.3 ust.1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity Dz. U.2012.361) był zobowiązany opodatkować ten dochód i wykazać go w zeznaniu (art.45 ust.1 ww. ustawy).

W ocenie Sądu częściowo na uwzględnienie zasługuje roszczenie powoda o zasądzenie wynagrodzenia za czas dyżuru w soboty.

Pozwana nie prowadziła rzetelnie ewidencji czasu pracy i list obecności. W dokumentach tych nie oznaczano pracy w soboty. Obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy wynika z treści art.149§1 k.p. Prowadzenie rzetelnej ewidencji czasu pracy ma istotne znaczenie w sprawach o roszczenia pracowników o wynagrodzenie. Zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu na pracownika spoczywa obowiązek udowodnienia, że świadczył pracę ponad obowiązujące go normy czasu pracy. Pracodawca może przeciwstawić twierdzeniom powoda ewidencję czasu pracy, a jeżeli jej nie posiada bądź jest nierzetelna, jest zobowiązany wykazać, że pracownik nie świadczył pracy ponad obowiązujące go normy czasu pracy, a jeżeli pracę świadczył została ona zrekompensowana czasem wolnym. Pozwana nie wykazała, że udzieliła powodowi czasu wolnego w zamian za pracę w soboty, ani też że praca w soboty była do końca czerwca 2012 roku.

Przytaczając treść art. 151<sup>5</sup> § 1 k.p. i 128 k.p. Sąd zważył, że powód pełnił dyżury w soboty w godzinach od 9:00 do 13:00. Dyżur ten pełnił raz, czasem dwa razy w miesiącu. Za czas dyżuru powód nie otrzymał czasu wolnego ani wynagrodzenia. W czasie dyżuru w soboty powód nie oczekiwał tylko na polecenie pracodawcy dotyczące świadczenia pracy. Powód wykonywał wcześniej zlecone prace, przyjmował klientów, sprzedawał materiały eksploatacyjne, wykonywał fiskalizację kas oraz oczekiwał na zgłoszenie od klientów.

Powodowi należy się więc wynagrodzenie za czas dyżuru obliczone zgodnie ze stawką szeregowaną, zgodnie z opinią biegłego. Sąd przyjął, że powód w soboty pracował po 4 godziny i obliczył wynagrodzenie zgodnie ze stawką szeregowaną wynikającą z umowy o pracę. Ustalone wynagrodzenie za godzinę pracy należało pomnożyć przez liczbę godzin, następnie podwyższyć o dodatek określony w art. 151<sup>1</sup>§2 k.p. Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda wynagrodzenie za czas dyżuru w wysokości podwyższonej o dodatek określony w art.151<sup>1</sup>§2 k.p. w łącznej kwocie 3.092,48 zł.

Wynagrodzenie to zostało zasądzone za poszczególne miesiące, w których praca była wykonywana wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 każdego następnego miesiąca, zgodnie z żądaniem pozwu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art.481§1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Pozwana wypłacała wynagrodzenie w ostatnim dniu roboczym miesiąca, który nie zawsze był ostatnim dniem miesiąca. Jednak wobec żądania powoda, zasądzenia odsetek ustawowych od 1 dnia miesiąca, Sąd nie miał podstaw weryfikować tego terminu, stosownie do treści art.321 k.p.c.

Zgodnie z dyspozycją art.477<sup>2</sup> § 1 k.p.c. Sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do kwot jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art.98 k.p.c. Powód jako przegrywający sprawę w zakresie żądania odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę jest zobowiązany do zwrotu pozwanej kwoty 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art.113 ust 1 w związku z art.97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. 2010.90.594) obciążając nimi pozwaną.

Na podstawie art.113 ust.4 ww. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Powyższe orzeczenie w zakresie pkt II, III i IV zaskarżył pełnomocnik strony powodowej.

Apelujący zarzucił wyrokowi naruszenie:

1. przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym odmowę wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka T. M. (1) tylko z tego względu, że świadek, będąc byłym pracownikiem pozwanej, prowadzi konkurencyjną działalność gospodarczą, a w konsekwencji oddalenie powództwa w zakresie wynagrodzenia za czas pracy w soboty z uwzględnieniem wynagrodzenia powoda powiększonego o nieewidencjonowaną kwotę 800 zł netto oraz oddalenie powództwa w zakresie wyrównania wynagrodzenia powoda o kwotę należnych składek na ubezpieczenie społeczne i zaliczki na podatek dochodowy od powyższej kwoty;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. z pominięciem zeznań powoda - R. B. (1), z których wynikają wnioski sprzeczne z dokonanyymi przez Sąd ustaleniami, a wskazujące, że powód otrzymywał od pozwanej dodatkowe wynagrodzenie miesięczne w kwocie 800 zł netto, a w konsekwencji oddalenie powództwa w zakresie wynagrodzenia za czas pracy w soboty z uwzględnieniem wynagrodzenia powoda powiększonego o nieewidencjonowaną kwotę 800 zł netto oraz oddalenie powództwa w zakresie wyrównania wynagrodzenia powoda o kwotę należnych składek na ubezpieczenie społeczne i zaliczki na podatek dochodowy od powyższej kwoty;

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosków niewynikających z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to przyjęcie, że niewykazywanie przez powoda w zeznaniach podatkowych wynagrodzenia w wysokości 800 zł netto miesięcznie nieewidencjonowanego przez pozwaną przesądza o tym, że powód w istocie takiego wynagrodzenia nie otrzymywał;

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym dokonanie ich oceny w sposób dowolny poprzez nieznajdujący odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych przyjęcie, iż nie jest możliwym, aby powód wykonywał pracę w soboty następujące bezpośrednio po zakończeniu urlopu wypoczynkowego, tj. dnia 31 lipca 2010 roku oraz dnia 20 sierpnia 2011 roku;

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w zaskarżonym orzeczeniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a to przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom powoda w zakresie otrzymywania kwoty 800 zł miesięcznie tytułem nieewidencjonowanego wynagrodzenia uzyskiwanego do pozwanej;

2. przepisów prawa materialnego, tj. art. 94 pkt 9a k.p. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że to przede wszystkim na powodzie spoczywał ciężar wykazania otrzymywania od pozwanej nieewidencjonowanego wynagrodzenia w wysokości 800 zł netto miesięcznie oraz wykazania świadczenia pracy w soboty następujące bezpośrednio po zakończeniu urlopu wypoczynkowego (tj. dnia 31 lipca 2010 roku oraz dnia 20 sierpnia 2011 roku), podczas gdy pozwana nie ewidencjonowała należycie czasu pracy oraz wysokości wynagrodzenia wypłacanego pracownikom.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dalszych kwot w łącznej wysokości 1.973,28 zł - ponad kwoty zasądzone w pkt. I od 1) do 30) wyroku - tytułem wynagrodzenia za czas pracy w soboty obliczonego z uwzględnieniem nieewidencjonowanego przez pozwaną wynagrodzenia w wysokości 800 zł netto miesięcznie wraz i ustawowymi odsetkami nadto kwoty 268 zł tytułem wynagrodzenia za czas pracy w soboty następujące bezpośrednio po zakończeniu przez powoda urlopu wypoczynkowego, tj.: dnia 31 lipca 2010 roku oraz dnia 20 sierpnia 2011 roku obliczonego z uwzględnieniem nieewidencjonowanego przez pozwaną wynagrodzenia w wysokości 800 zł netto miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami oraz kwoty 8.602 zł tytułem wyrównania nieewidencjonowanego wynagrodzenia otrzymywanego przez powoda w wysokości 800 zł netto miesięcznie, tj. składek na ubezpieczenie społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych wraz z ustawowymi odsetkami i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi, pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Przed wszystkim brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Apelujący nie wskazał, jakie to reguły logicznego rozumowania albo też zasady doświadczenia życiowego naruszył Sąd pierwszej instancji nie dając częściowo wiary zeznaniom powoda i świadka T. M. (1), a uznając w części zeznania pozwanej oraz świadka Z. K. za wiarygodne. Zauważyć należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie, to do sądu meriti należy ocena, zeznania których świadków i której strony należy uznać za wiarygodne i dlaczego.. Danie wiary jednemu, a nieprzyznanie wiary drugiem świadkom bądź stronie, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 k.p.c. a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, logicznie argumentując, z jakich względów i w jakim zakresie zeznań powoda nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie i dlaczego uznał za wiarygodne zeznania pozwanej oraz świadka. Sąd meriti uzasadnił swoje stanowisko konkretnymi okolicznościami, które pozwoliły dojść w konsekwencji do takiego zasadnego przekonania. Przed wszystkim Sąd wyjaśnił dlaczego nie było możliwe podzielenie twierdzeń powoda co do otrzymywania dodatkowego

nieewidencjonowanego wynagrodzenia w wysokości 800 złotych. Wprawdzie świadkowie – na których zeznania powołuje się także apelacja – G. C. i T. M. wskazywali na otrzymywanie dodatkowych kwot, ale nie byli w stanie określić w jakiej wysokości faktycznie otrzymywał je powód i czy były one wypłacane w sposób stały. Ponadto świadek G. C. zeznał, że kwota ta się zmieniała tj. zwiększała. Z kolei powód w swoich zeznaniach podał, że była to kwota 800- 900 złotych, jednak już nie wyszczególnił w jakim okresie obowiązywała konkretna wartość. Zatem już z zeznań samego powoda wynika, że jest rozbieżność co do rzeczywiście otrzymywanej kwoty. W tej sytuacji nie było możliwe - przy braku jakichkolwiek danych co do faktycznej wysokości kwoty dodatkowego wynagrodzenia - przyjęcie, że za cały sporny okres sporne świadczenie równoważne było kwocie 800 złotych. Ponadto wbrew stanowisku skarżącego istotnym było to, że powód nie ujawnił dodatkowego dochodu w rozliczeniu PIT. Apelujący bezzasadnie marginalizuje ten fakt uznając go za nie istotny dla sprawy. Tymczasem jest to istotna kwestia i słusznie Sąd Rejonowy wskazaną okoliczność zaakcentował. Oznacza ona, że skoro skarżący – jako podatnik ustawowo zobowiązany do wskazania wszelkich przychodów podlegających opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych - nie rozliczył z organem podatkowym dodatkowego wynagrodzenia za pracę, to zachodzi domniemanie, że go nie otrzymał. Myli się także apelujący, że zabrakło w uzasadnieniu Sądu rozważań co do oceny zeznań powoda. Sąd meriti wyjaśnił dlaczego twierdzenia powoda co do otrzymywania dodatkowego wynagrodzenia w kwocie 800 zł nie mogły się ostać. Nie znalazły one potwierdzenia w zeznaniach świadków, którzy nie byli w stanie określić w jakiej wysokości powód otrzymywał sporne wynagrodzenie oraz czy było tak w każdym miesiącu. W związku z tym zeznania powoda nie zostały uwzględnione we wskazanym zakresie, gdyż – wbrew twierdzeniom apelacji - nie znalazły one odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym, a zwłaszcza w zeznaniach świadków. Zatem nie można zgodzić się z apelującym, że Sąd Rejonowy uchybił obowiązkowi wynikającemu z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć także należy, że w apelacji został przytoczony wybrany fragment zeznań świadka M. P. o treści korzystnej dla powoda. Jest to potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez powoda. Fragmentaryczna ocena materiału nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo zrealizowanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz panującej w pozwanej firmie sytuacji. Sąd Okręgowy zgadza się z poczynionymi w sprawie ustaleniami, że powód nie wykazał, aby w soboty tj. konkretnie w dniu 31 lipca 2010 roku i 20 sierpnia 2011 roku pracował. Co istotne, apelujący skupia się jedynie na wybranym fragmencie zeznań świadka M. P.. Powołuje jedynie część wypowiedzi tj., że „zdarzało się, że powód kończył urlop w piątek przychodził do pracy w sobotę”, nie przytaczając już dalszego jej ciągu : „Nie pamiętam, czy powód pracował 31 lipca 2010 roku, 20 sierpnia 2011 roku, 1 września 2012 roku” (k. 203v). To zaś oznacza, że mogło zdarzyć się, że R. B. pracował po urlopie, ale świadek nie ma wiedzy co do tych dwóch konkretnych dni. Wyprowadzenie przez apelującego z zeznań świadka treści, które z nich nie wynikały jest całkowicie nieuzasadnione. W związku z tym należy przychylić się do konkluzji Sądu Rejonowego o nieuwzględnieniu zeznań strony powodowej we wskazanym zakresie. Konsekwencją nie podzielenia zarzutów dotyczących wypłaty dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 800 złotych jest bezzasadność pozostałych twierdzeń co do żądania wyrównania wynagrodzenia za czas pracy w soboty obliczonego przy uwzględnieniu nieewidencjonowanego wynagrodzenia, należnych składek tytułem ubezpieczenia społecznego oraz wynagrodzenia za pracę w sobotę w dniu 31 lipca 2010 roku i 20 sierpnia 2011 roku.

Na marginesie wskazać należy, że ocena przez Sąd Rejonowy zeznań świadka T. M. była prawidłowa. Sąd odniósł się do kwestii, które między innymi dyskwalifikowały w części jego zeznania - prowadzenia działalności konkurencyjnej i pozostawania w nie najlepszych – co zresztą sam przyznał - relacjach z A. K., czyli przeciwnie niż w stosunku do powoda. Jak wskazał świadek z powodem zna się bardzo długo i utrzymuje kontakty towarzyskie. W związku z powyższym Sąd zasadnie uznał, że zeznania świadka T. M. także i z tych przyczyn nie zasługują na wiarę. Nie sposób uznać, że kwestia zróżnicowanych relacji interpersonalnych była dla świadka obojętna. Dlatego też odniesienie się do powyższej kwestii przez Sąd Rejonowy nie było za daleko idącą oceną.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zważył, że rozumowanie Sądu pierwszej instancji było logiczne i spójne. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie, a ocena materiału dowodowego



wszechstronna i przekonująca. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Z tych też względów uznać należy, że nie ma podstaw do stwierdzenia naruszenia art. 233 k.p.c.

Co zaś się tyczy zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. tj. art. 94 pkt 9a k.p. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 6 k.c. to zważyć należy, że zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazać należy, że w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jednak modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia dokumentacji, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż ta dokumentacja. (wyrok SN z 07-06-2011 II PK 317/10 LEX nr 1095826). Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. na pracowniku spoczywa ciężar udowodnienia tego, iż wykonywał pracę w wyższym wymiarze niż obowiązujący go czas pracy. Z kolei przepis art. 94 pkt 9a k.p. stanowi, iż pracodawca ma obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Brak dokumentacji, wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę (lub nierzetelne jej prowadzenie) powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu (wyrok SA w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 roku, III APa 40/02, OSA 2003/12/43). Pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował (uzasadnienie wyroku SN z 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535). Brak rzetelnej ewidencji pracy w godzinach nadliczbowych obciąża pracodawcę, a nie powołującego się na nią pracownika. Nie można więc obciążać pracownika konsekwencjami faktu, iż sam ewidencjonował swoje godziny pracy, gdyż był to obowiązek zakładu (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 stycznia 2005 roku, II PK 114/04, OSNP 2005/16/245). Przychylić należy się także do przywołanego w apelacji wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 sierpnia 2013 roku w sprawie III APa 26/13 (opubli. LEX nr 1366059), w myśl którego skoro pracodawca (pozwany) nie wywiązał się z nałożonego na niego obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy (art. 94 pkt 9a k.p., art. 149 § 1 k.p.), to pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykazanie pracy w godzinach nadliczbowych, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy niewątpliwie podniósł - a strona pozwana to przyznała - że dokumentacja pracownicza nie była prowadzona rzetelnie. Załączona do akt dokumentacja nie mogła zatem stanowić dowodu rzeczywistego czasu pracy powoda. W takiej sytuacji pracownik przy braku rzetelnej dokumentacji prowadzonej przez pracodawcę może udowadniać swoje twierdzenia wszelkimi dowodami, nawet tymi posiadającymi mniejszą moc dowodową. Jednak w żadnym wypadku nie zwalnia to strony powodowej z obowiązku dowodzenia w ogóle swoich twierdzeń. To zaś oznacza, że twierdzenia powoda nie mogły być uznane „automatycznie” za udowodnione. Nadal wymaganym było, aby znalazły odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym czy to we własnych zapisach czy też dokumentach, fakturach, zeznaniach świadków. Nie było więc możliwe uznanie jedynie na podstawie twierdzeń powoda, że otrzymywał on co miesiąc kwotę 800 czy 900 złotych czy też, że w dniu 31 lipca 2010 roku oraz 20 sierpnia 2011 roku świadczył pracę. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na uwzględnienie stanowiska powoda w tym zakresie. Ponadto strona pozwana przyznając, że wskazana dokumentacja jest nie rzetelna zgłaszała dowody dla wykazania braku otrzymywania przez powoda wskazanego dodatkowego wynagrodzenia, jak również pracy w soboty wymienione przez powoda. Pracodawca przedłożył np. faktury, które potwierdziły fakt, że w niektóre z sobót pracę świadczyli inni niż powód serwisanci. Ponadto na wniosek strony pozwanej został dopuszczony dowód z zeznań świadka Z. K., który zaprzeczył okoliczności wypłacania dodatkowego, nieewidencjonowanego wynagrodzenia. Ponadto twierdzenia pracodawcy zostały pozytywnie zweryfikowane także zeznaniami świadków, jak choćby T. M. i M. P.. Zatem przerzucenie ciężaru dowodzenia na stronę pozwaną, która wywiązała się z tego obowiązku nie zwalniało w żadnym wypadku powoda z dowodzenia własnych twierdzeń. Brak wskazanej dokumentacji uprawniał pracownika do dowodzenia wszelkimi sposobami okoliczności otrzymywania dodatkowego wynagrodzenia i świadczenia pracy we wszystkie wskazane soboty. Zatem nadal obowiązek dowodzenia

się utrzymywał, a jedynie ranga i jakość dowodów, jakie mogły być wykorzystane w procesie przez stronę powodową mogła być mniejsza.

Stwierdzić zatem należy, że nie doszło do naruszenia ani przepisów prawa procesowego, ani prawa materialnego. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone rzetelnie i wnikliwie. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Dochodząc do poprawnych ustaleń faktycznych Sąd w konsekwencji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej.

Z tych też względów brak jest podstaw do zmiany albo uchylecia zaskarżonego wyroku. Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było oczywiście uzasadnione.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw do jej uwzględnienia.

Z uwagi na to, że stronę pozwaną, która w postępowaniu apelacyjnym wygrała sprawę w całości reprezentował pełnomocnik z wyboru, Sąd Okręgowy zasądził od powoda R. B. (1) na rzecz pozwanej A. K. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję, zgodnie z treścią art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 5 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490).